

Otwarty Uniwersytet

Agnieszka WOJCIECHOWSKA, Wrocław

W lipcu 1991 roku spędziłam tydzień w Anglii na zaproszenie Uniwersytetu Otwartego w Milton Keynes. Jest to niezwykła instytucja i dlatego postanowiłam o niej napisać.

Miasto Milton Keynes i leżący w nim Uniwersytet Otwarty mają 20 lat. Miasto ma 200 tysięcy mieszkańców, a uniwersytet – 100 tysięcy studentów. Jednak studenci ci nie są mieszkańcami miasta, a nawet go nie odwiedzają. Uniwersytet Otwarty jest bowiem uczelnią całkowicie korespondencyjną. Jak łatwo sobie wyobrazić, miasto jest bardzo nowoczesne. Jednak nowoczesność w angielskim wydaniu nie oznacza bynajmniej skupiska wieśkowców, stali i szkła. Ogromna przestrzeń, mnóstwo zieleni, piękne angielskie trawniki i żywopłoty, doskonałe drogi, i domki, domki, domki... Najczęściej szeregowe, parterowe lub jednopiętrowe, wszystkie z czerwonej cegły, podobne, a jednak różne, z przedlicznymi ogródkami, z festonami kolorowych kwiatów zwieszających się z parapetów okien, tarasów, a nawet dachów. W każdym osiedlu sklep, bank i nieodłączny angielski pub. Oprócz tego jest ogromne centrum handlowe – największa w Europie powierzchnia sklepów pod jednym dachem.

Campus uniwersytecki nie odbiega stylem od reszty miasta. Niewysokie, ale bardzo długie budynki, połączone zadaszonymi alejkami (ale można przejść również po trawniku), duże okna, przez które widać ludzi pracujących przy komputerach, na zewnątrz kosze z kwiatami. W centralnym punkcie biblioteka. Każdy może wejść, znaleźć na półce interesujące go czasopismo, skorzystać z kserografu. Są też bufety, sale klubowe i sale konferencyjne. Brak tylko sal wykładowych... Najokazalszy budynek należy do BBC, które blisko współpracuje z uniwersytetem, produkując odpowiednie programy radiowe i telewizyjne, a także kasety i filmy.

Jedne stare rzeczy w okolicy to kilka ogromnych, pięknych drzew i kamienny gotycki kościółek (obecnie miejsce uroczystych zebrań), malowniczo położony w zakolu przebiegającego tędy kanału.

Uniwersytet został założony w czasie rządów Partii Pracy, a celem jego było danie „drugiej szansy” ludziom, którzy z różnych powodów nie studiowali zaraz po ukończeniu szkoły średniej. Obecnie wśród jego studentów znajdują się także ludzie pracujący. Studiują dla podniesienia swych kwalifikacji, zaspokojenia ambicji, ale często kierują się tylko własnymi zainteresowaniami. Ci ostatni mają tu szczególnie korzystną sytuację: mogą wybierać przedmioty jakie im się podobają, łącząc np. matematykę z muzykologią (oczywiście swoboda jest ograniczona przez logiczne następstwo pewnych kursów po innych). Studiują w większości na własny koszt (studia są płatne), niektórzy (np. nauczyciele) kierowani są przez miejsca pracy, inni znajdują sponsorów.

Studiować można na wielu poziomach: są pełne kursy magisterskie (obejmujące pisanie pracy), są krótsze kursy zawodowe (odpowiednik naszych szkół pomaturalnych), jest doskonałe rozwinięcie zawodowe i możliwość przekwalifikowania się, są kursy dla hobbystów...

Studiować można wszystkie dyscypliny uniwersyteckie (a to rozumie się szerzej niż u nas), przy czym nie ma ostrego rozgraniczenia kierunków. Są zajęcia podstawowe, które koniecznie trzeba zaliczyć, chcąc zdobyć określony rodzaj dyplomu (ale i tu istnieje możliwość wyboru np. jednego spośród trzech wariantów), a pozostałe można dobierać z dużą dowolnością.

Co jednak wzbudza największy podziw, to szczególność i precyzja, z jaką wszystko tu zostało przemyślane, zaplanowane, i wykonane.

Rok akademicki zaczyna się w styczniu, a kończy się w październiku. Przed wakacjami studenci otrzymują informacje o trybie studiowania i kursach, które mają do wyboru. W ciągu roku student powinien zaliczyć jeden lub dwa kursy, są też kursy półroczne. Przewiduje się, że studenci poświęcą co najmniej 5 godzin tygodniowo na naukę, przerabiając jeden kurs. Dydaktyczna praca kadry uniwersyteckiej polega na przygotowaniu przez poszczególne zespoły materiałów dla studentów do samodzielnego studiowania. Każdy student otrzymuje pocztą zestaw składający się z podręczników, książek pomocniczych, kaset magnetofonowych i video, a w przypadku przedmiotów eksperymentalnych, np. fizyki, również całe przenośne laboratorium, specjalnie w tym celu zaprojektowane i opakowane (po zakończeniu kursu należy je zwrócić).

Najistotniejszą częścią pakietu jest przewodnik zawierający dokładne instrukcje, tydzień po tygodniu, co należy przeczytać, obejrzeć, wysłuchać, wykonać. Są tam komentarze do lektury, pytania sprawdzające, zadania i problemy do rozwiązania, testy służące do samooceny i propozycje dodatkowej lektury. Zewnętrznym czynnikiem zmuszającym studenta do utrzymania tempa pracy są zaplanowane na określone dni audycje radiowe i telewizyjne. Aby jednak kontakt nie był wyłącznie jednostronny, zorganizowano sieć ośrodków regionalnych Uniwersytetu, pokrywających cały kraj. Są tam zatrudnieni współpracownicy Uniwersytetu, mieszkający w danej okolicy. Pełnią oni rolę tutorów (opiekunów) dla studentów, służą im radą i pomocą, a także kontrolują na bieżąco ich postępy. Zazwyczaj tutor ma pod opieką 15-25 studentów przerabiających ten sam lub zbliżone kursy. Grupa taka spotyka się raz w miesiącu w ośrodku regionalnym i spędza kilka godzin na dyskusji. Niejednokrotnie ważniejsze od rozmowy z tutorem jest dla nich spotkanie z kolegami.

Większość kursów ma oprócz tego sesje letnie. Uczestnicy zjeżdżają się wtedy w jednym z uniwersytetów (nie w Milton Keynes, bo tam nie ma nawet domów akademickich) na tydzień intensywnej pracy – wykładów, seminariów, dyskusji. Wtedy mogą poznać autorów przysyłanych im materiałów i większą grupę kolegów. Pracownicy Uniwersytetu ubolewają, że nie udało się dotąd zorganizować przy sesjach letnich żłobków i przedszkola dla studentów z małymi dziećmi. Jest to w planie i będzie zapewne dużym ułatwieniem dla studiujących.

Egzaminy końcowe przeprowadzane są w ośrodkach regionalnych z udziałem tutorów i profesorów.

Zwraca uwagę niezwykle wysoka jakość przesyłanych studentom materiałów. Chodzi tu zarówno o treść, sposób wyłożenia, rozkład pracy w czasie, jak i o formę. Wszystkie druki mają atrakcyjną szatę graficzną, dużo ilustracji, bardzo czytelny układ. Przy ich produkcji zatrudniony jest cały sztab. Podobnie kasety są produkowane w studiach BBC z udziałem doskonałych specjalistów. Typowym przykładem właściwego wykorzystania techniki są instrukcje obsługi komputera nagrane na kasecie magnetofonowej, a nie wydrukowane. Można ich słuchać, równocześnie manipulując klawiaturą i patrząc na ekran. Takie drobne, a znakomicie ułatwiające pracę pomysły spotyka się tu na każdym kroku.

Wspomnę jeszcze o studium zarządzania oświatą przeznaczonym dla obecnych i przyszłych dyrektorów szkół. Składa się ono z czterech bloków tematycznych: kierowanie zespołem pracowników, planowanie nauczania i wychowania, stosunki z otoczeniem (społecznym) szkoły, budżet. W wybranych trzech spośród tych czterech dziedzin studiujący musi wykonać samodzielne opracowanie dotyczące konkretnego i realnego problemu ze swojej praktyki. Jednak praca ta jest poprzedzona całym kursem zajmującym się metodologią takich opracowań. Studenci uczą się poszukiwania i selekcji literatury do wykorzystania, zbierania i porządkowania danych, przeprowadzania wywiadów i ankiet i opracowywania uzyskanych tą drogą informacji, formułowania wniosków i własnych opinii, redagowania tekstu. Instrukcje są bardzo konkretne i bardzo szczegółowe, ilustrowane wieloma przykładami, a uzupełnieniem kursu są dwie antologie takich, wysoko ocenionych, opracowań wykonanych przez studentów poprzednich lat. Podobne przygotowanie przechodzi student przed napisaniem pracy magisterskiej.

Imponująca jest sprawność nauczania tej nietypowej uczelni. Prawie wszyscy podejmujący studia kończą je z sukcesem. Główną przyczyną tego jest niezwykle silna motywacja studentów. Inwestując w studia swój wolny czas i niemałe pieniądze liczą na określone korzyści i robią wszystko, aby je osiągnąć. Równocześnie możliwość wyboru kursów zgodnych z zainteresowaniami powoduje, że nauka daje im satysfakcję i przyjemność. Świadomość tego wpływa z kolei mobilizująco na kadre nauczającą, która nieustannie poszukuje nowych, lepszych rozwiązań.

Uniwersytet Otwarty gotów jest podzielić się z nami swoimi doświadczeniami i dorobkiem. Myślę, że warto skorzystać.